GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr.

N^RO 218.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 17 Sierpnia 1829 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

WARSZAWA. — Na ostatnich targach płacono: pszenicę 18½ do 29, żyto 8 do 10, jęczmień 6 do 7½, owies 5 do 6⅓.

GDAŃSK. — *Dnia 10 sierpnia.* — Na dniu 3 b. m. kupiono oprócz tego co już donieśliśmy, jeszcze 70 łasztów 131 funtowéj pięknéj wysokopstrokatéj, i 100 łasztów jasnopstrokatéj 129 do 130 fnt. pszenicy. Za pierwszą płacono łaszt 56½ szeflowy po 490 Fl., (36⅔ złp. za korz.) za drugą po 385 do 405 Fl. — Odtąd zwiększyła się nieczynność w handlu zbożowym tak dalece, że przez dni kilka odeszła tylko jedna partja pszenicy 131 do 133 funtowéj dobrzepstrokatéj, ale niewiększa jak 60 łasztów; zapłacono ją po 480 Fl. za łaszt 60szeflowy (po 34 złp. za korzec.) Wystawiono wprawdzie zboża ze spichrzów podostatkiem na sprzedaż, ale kupujących nie było na targu, i nikt nawet o cenę nie zapytał. — Żyta 125 funt. kupiono do Angiji 70 łasztów po 180 Fl. za łaszt trzymający 56½ szefli (13½ złp. za korzec); do Danji 120 funtowego łasztów 50 po 150 Fl. (11½ złp. za k.) — Kupiono także 15 łasztów owsa 69 do 70 fnt. polskiego, po 75 Fl. (5⅔ złp. za kor.)

— Podobną stagnację przypisać trzeba téj okoliczności, że odebrane niektóre zlecenia z Anglji, zastrzegają wyraźnie ceny umiarkowane i wyłącznie żądają pięknego gatunku zboża a tego zbywa nam zupełnie. To które mamy jest wszystko w pośledniém ziarnie; a jeżeli znajdzie się jaka partja pięknéj pszenicy, to żądają za nią tak wysoką cenę, że kupno do skutku przyjść nie może.

(Po giełdzie:) Pokazało się z dzisiejszego targu, że są nadesłane z Anglji nie wielkie zlecenia, na pszenicę, dziś bowiem odeszło jéj z wody 92 łasztów a spichrzowéj 75 łasztów. Płacono: Z wody, 130 fnt. czerwonopstrokatą po 375 Fl., pstrokatą 128 fnt. po 370 Fl., poślednią 126 do 127 fnt. pstrokatą po 300 Fl. — Ze spichrzów: wysokopstrokatą 128 fnt. zrośniętą po 300 Fl., pstrokatą 128 do 129 funt. po 375 Fl. piękną 129 fnt. jasnopstrokatą po 380 Fl., dobrą 131 fnt. ciemnobrunatną po 400 Fl.

HAMBURG. — *Dnia 11 sierpnia.* — Obligacje udziałowe polskie, z dostawą na 1 września: żądają 100¾, płacą 100½.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego.*

Podaje niniejszem do wiadomości, iż stósownie do przepisów prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém ziemskiém w art. 188, tudzież postanowienia rady administracyjnéj królestwa z dnia 4 lipca 1827, w dniu 15 września r. b. odbędzie się tu w Warszawie, ogólne zebranie właścicieli listów zastawnych, celem wybrania dwóch członków do komitetu właścicieli listów zastawnych, na miejsce losem wyszłych z urzędowania. Dom w którym miejsce zebrania się na wybory nastąpi, wskazanym b. dzie biletami wnijścia, o których niżéj mowa.

Każdy z właścicieli listów zastawnych, któremu by w myśl art. 189 ustawy sejmowéj o towarzystwie kredytowém ziemskiém, służyło prawo głosowania na zebraniu ogólném, w dniach 10, 11, 12, a najdaléj 14, zgłosić się winien po uzyskanie biletów wnijścia, do lokalu dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego, przy ulicy Sto Jerskiéj, Nro 1778, w godzinach od 9éj zrana aż do 1éj z południa, i złożyć: 1) Swiadectwo rady obywatelskiéj, lub inny dowód iż jest zapisany do xięgi obywatelskiéj. 2) Okazać listy zastawne, i podać wykaz podpisany własnoręcznie, obejmujący, ich numera, litery, i summy, tudzież wymienienie imienia, nazwiska i zamieszkania swego.

Członki dyrekcji głównéj do wydawania biletów wnijścia delegowani, po przekonaniu się, iż zgłaszający się ma prawo głosowania na zebraniu, wydadzą onemuż bilet wnijścia, z wyrażeniem ilości kresek, zatrzymując wykaz listów zastawnych, a same listy onemu zwrócą.

Wreście porządek wewnętrzny, tak względem postępowania w czasie wyborów, jak i przedmioty do załatwienia, zostaną przez przewodniczącego temuż zebraniu JO. xięcia ministra przychodów i skarbu na zgromadzeniu ogłoszone. — W Warszawie dnia 11 sierpnia 1829 roku. — Senator wojewoda prezes *Miączyński.* — Pisarz dyrekcji głównéj, *Drewnowski.*

— W szkóle wojewódzkiéj Piotrkowskiéj XX. Pijarów examen kwalifikacyjny czyli dojrzałości, zdali d. 27 z. m. następujący drugoletni uczniowie klassy VI. Bergeman Dawid, Kiedrowski Józef, Kotyński Franciszek, Królikiewicz Józef, Krąkowski Teofil, Kłyszyński Piotr, Majewski Ignacy, Lesiewski Józef, Sperczyński Adam, Skupiński Marcin, Szodki Karól, Szodki Franciszek, Suchecki Wincenty, Pikulski Antoni, Przeniewski Teodor, Wielewiejski Maxym, Ziomecki Michał, a z prywatnéj edukacji: Janiszewski Leon.

— *Doniesienie.* — Przy mieście Szczekociny w województwie krakowskiém, obwodzie olkuskim, o mil 9 od Krakowa 7 od Częstochowy, a 30 od Warszawy odległém, na trakcie od Szląska pruskiego przez Częstochowę ku Rusi idącym w okolicy do zbóż obfitéj, nad brzegiem rzeki Pilicy położone, są gmachy murowane pod dachami gontowemi browaru piwnego i gorzelni w kwadrat postawione; piérwszy budynek ma długości łok. wiedeń. 61, szerokości 23, wysokości łok. 5. Drugi budynek dług. łok. wiedeń. 60 szero. 23, wysokości łok: 4 i pół. Trzeci budynek długości łokci wiedeń. 59, szerokości 19, wysokości łok. 4 i pół, a przed temi na froncie spichlerz drewniany, długi łok. 20, szeroki łok. 19, wysokości łok. 4, pod tymże całym dwie piwnice, murowane, sklepione. Gmachy te do założenia fabryki n. p. sukiennéj, lub innéj są zdatne, mając obok dwa młyny, z których jeden obraca trzy kamienie i tartak do rznięcia drzewa, a drugi 2 kamienie. Wody jest zawsze dostatkiem i mogą być do fabryki odstąpione. Miasto handlowe ma 2000 ludności a w niém różnego rodzaju rzemieślniczy, jako to: cieśle, mularze, kowale, ślusarze, bednarze, stolarze, garncarze, mosiężnik, malarz, tkacze, szewcy, krawcy, powroźnicy, strycharze ect. Materjał do fabryki, jako to: glinę na cegłę i kamień w bliskości, drzewa do budowli i na opał tak obficie, że sążeń drzewa na opał z dostawą 6 złp. kosztuje. Przed gmachami jest plac obszerny na założenie jakowéj fabryki. Oprócz tych mogą być jeszcze odstąpionych kilka domów na mieszkania dla fabrykantów i z gruntami. Gmachy powyższe i z młynami mogą być czy na dziedzictwo odstąpione, czy na lat kilkanaście lub i dłużéj w dzierżawę wypuszczone, co od układu zależyć będzie. W bliskości ¼ i ½ mili są wsie ludne których mieszkańcy oczekują zarobku.

— *Wezwanie.* — Wzywa się niniejszem Jana Piotra *Essig* rodem z Heutingsheim w królestwie Wirtembergskiém, aby jeżeli jeszcze żyje, dał o sobie, i o miejscu swojego pobytu spieszną wiadomość do królewskiego oberamtu w Ludwigsburgu w kraju wirtembergskim. — Upraszają się także wszystkie władze rządowe królestwa polskiego, a szczególniéj proboszowie i przyłożonych parafij, oraz prywatne osoby, aby mając wiadomość ożyciu lub śmierci rzeczonego Jana Piotra dwóch imion Essyga który w Polszcze osiadł takową do redakcji Gazety Polskiéj w Warszawie nadesłać raczyli.

— Ojciec ś. mianował biskupem krakowskim JW. JX. Skórkowskiego dziekana katedr. krak.

— Nomer 33 Motyla wyszedł z druku d. 14 b. m. Obejmuje następujące artykuły: 1) Haleb, powieść. 2) Djalekt doktorski. 3) Biografije sławnych ludzi: Adelung, Alfieri, Ancharstoem, Bagration, Atwood, Borclaj de Tolly, Beccarja. 4) Zagadka.

MATHIAS BRACIA.

mają zaszczyt uwiadomić *Prześwietną Publiczność*; że skład swój towarów przenieśli na Krakowskie-Przedmieście do DOMU W. WERNERA pod Nro 369 na piérwsze piętro obok głównego odwachu.

Gdy nadal trudnić się tylko będą handlem hurtowym i kommissami, przeto pozostałe towary sprzedawać będą za zniżone ceny w nowym lokalu.

— Wody uzdrawiające w Busku w wojew. Krakowskiém są teraz liczne odwiedzane i wsławiają się co raz bardziéj.

— Pan Tomasz Krauze, tłómacz Makrobiotyki Hufelanda, ukończył teraz tłómaczenie znanego dzieła doktora Saucarotte, p. t. *Nouveaux Conseils aux femmes sur l'age pretendu critique*, które jeszcze w tym roku wyjdzie z druku.

— Z 10 koncertów Paganiniego danych w Warszawie, było w ogóle 70,178 złt. 15 gr. dochodu, licząc w to dokładkę na szpitale.

ROSSJA. — *Z Petersburga dnia* 31 *lipca.* — Pasza o dwu buńczukach i jedenastu bimbaszów, którzy się znajdują w Petersburgu, obecni byli na mustrze, którą przed N. Panem odbywała załoga stolicy. N. Pan posłał im konie wierzchowe, na sposób turecki osiodłane i okiełzane i rozkazał nie odmawiać im wszelkich względów, jakich doznają w Rossji jeńcy wojenni. Zdawało się, że Turcy poznali całą wartość honoru, którym ich w obec monarchy odznaczono. Ale, jakaż była ich radość, kiedy po paradzie, odbytéj w obozie ostatniéj niedzieli, cesarz do nich się przybliżył, i wolność im zapowiedział z dodatkiem, że już wyszły rozkazy opatrzenia ich we wszystko, co im będzie potrzeba do odbycia podróży.

— Oprócz medalów złotych i srebrnych, które rozdano za wyroby publicznie w Petersburgu wystawione, rozdzielono jeszcze pomiędzy fabrykantów 2,500 rubli; 82 fabrykantów otrzymało listy pochwalne; dwóch mianowano radcami rękodzielniczemi, dwaj inni otrzymali medale przy wstążce S. Włodzimierza, a 8 przy wstążce S. Anny. Dwaj otrzymali prawo używania herbu państwa na swoich znakach i wyrobach.

— Kommissorjat departamentu wojny wezwał publicznie liwerantów do dostarczenia dla wojska najpóźniéj na dzień 1 listopada w połowie, a na dzień 1 stycznia 1830 w drugiéj połowie 8,875,168 arszynów płótna koszulowego, około 10,000,000 innego płótna i 704,933 par trzewików i bótów, oraz odpowiedniéj liczby patrontaszów, siodeł i t. d.

— Małżonka jenerała hr. Paszkiewicza Erywańskiego, mianowana damą honorową N. Cesarzowéj.

— *Z Odessy dnia* 13 (25) *lipca.* — Jenerał hr. Diebitsch nie piérwéj ruszył za Bałkan, aż urządzoną została wyprawa 12,000 ludzi morzem, z ciężką artylerją, którą trudno przez Bałkany prowadzić; wszystko to około Burgas wyląduje.

AMERYKA POŁUDNIOWA. — Wyprawa hiszpańska do Mexyku wynosi rzeczywiście tylko 3000 ludzi; w téj liczbie jest 300 ludzi lekkiéj artylerji i szwadron jazdy. Towarzyszy jéj 13 okrętów wojennych, to jest: 2 okręty linjowe, 3 fregaty, 4 brygi i 4 galioty. Jenerał mexykański Santa Ana mający pod swem dowództwem 8000 dobrze uzbrojonego i wymusztrowanego żołnierza, jest przygotowany do przyjęcia Hiszpanów. Przedtém stał dotąd niesień znajdował się w prowincji Xalapa. Jestto rodowity Mexykanin, wielce od swoich lubiony i pospolicie młodym Napoleonem zwany. Żołnierze kochają go, bo ma o nich pilne staranie: płaci regularnie, żywi i odziewa przyzwoicie. Mieszkańcy są mu przychylni, bo ich ochrania wybierając pieniądze potrzebne na żołd dla wojska od tak zwanych *conductats* z Mexyku wysełanych i od prowadzących muły, którzy pewien procent opłacać są obowiązani. Z odezwą jenerała Vives wysłano najprzód szoncra, który w powrocie swoim spotka się z flottą wyprawy i doniesie jéj o wrażeniu jakie na mie-

szkańcach Mexyku sprawiła. Wątpią o pomyślnym skutku odezwy i wyprawy.
— Doniesienia ze stolicy Mexyku dochodzą do dnia 17 czerwca. Wtenczas nie miano tam jeszcze urzędowéj wiadomości o wyprawie hiszpańskiéj, ale rząd był zapewne już o niéj wcześnie uprzedzony, bo czyniono przysposobienia stósowne. Na opędzenie kosztów wojennych i zapłacenie wojska rozpisano kontrybucje 5 mill. dolarów.
— W liście pisanym z Rio de Janeiro d. 27 maja czytamy między innemi co następuje.
— W *Diario fluminense* umieszczone są często artykuły z podpisem P. B, które są własnéj ręki cesarza. (*Pedro de Braganca*). Wybory idą wszędzie jak najpomyślniéj. W prowincji Minas ubiegały się dwie młode damy o katedry wymowy w San Joao i w Baependi. Pierwszéj powiodło się nad wszelkie spodziewanie dobrze, jéj wymowa przejęła zapałem całe zgromadzenie. W prowincji San Pablo któréj rządcą jest Joze Carlos, zakładają liczne szkoły i inne instytucje publiczne. W prowincji Maranham, wielkorządca Coste Pinto, został złożony z urzędu za nadużycia. Miasto Pernambuco używa od lat czterech, a mianowicie od czasu jak pan Ravier jest jego prezydentem, jak największéj spokojności. W Rio de Janeiro rozeszła się pogłoska że w téj prowincji rewolucja wybuchnęła, na czele któréj bracia Romas stanąć mieli. Posłano spiesznie wojsko, ale burzycieli nigdzie nie znaleziono. Prezydent utrzymywał, że pobił tysiąc powstańców, ale ich nikt nie widział. Nareszcie doniósł wójt gminy St. Anton, że przechodziło tamtędy 80 ludzi mizernie ubranych i uzbrojonych, którzy żałowali, że nie powiodło im się zrzucić z urzędu prezydenta, gdyż ten jedynie był celem ich powstania. Cała ta rzecz jest teraz pod śledztwem, bo miało się okazać, że cesarzowi fałszywe czyniono rapporta.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 4 sierpnia.* — P. Peel, stryj ministra gotów już popłynąć do nowéj osady swojéj nad rzeką Łabędzią. Okręt, na którym popłynie, podobny do arki Noego, mieści na sobie ludzi rozmaitego wieku, konie, bydło, owce, gęsi, kury, kaczki, a osadnikom zdaje się, że popłyną do prawdziwego Eldorado, gdzie bez trosków będzie można życie przepędzać.
— Tutejszy siodlarz w Cornhill otrzymał od sułtana obstalunek na 30 siodeł. Dziesięć z nich koloru zielonego, czerwonego i żółtego są przepyszméj i wytwornéj roboty. Kolory i rysunki do téj roboty przysłano mu ze Stambułu.
— List z Vera Cruz donosi, że kongres wydał dnia 22 maja dekret, mający dopiéro za 6 miesięcy obowiązywać, przez który zabroniony jest przywóz sukien, płocien, bawełnianych i jedwabnych wyrobów, oraz wódki i tłustości w granice rzeczypospolitéj mexykańskiéj. Mówią że dekret ten uchwalony był w tym celu, ażeby przez spodziewany zakaz towarów, pomnożyć ich przywóz, a w skutku tego i dochód z opłat celnych.
— Morning Journal umieścił krótki obraz teraźniejszego położenia Europy i rozmaitych widoków mocarstw europejskich. Porównywa tam polityczne stanowisko téj części świata ze składem prochu, w którym najmniejsza iskra explozję zrządzić może. W oczekiwaniu wypadków, dodaje wspomniony dziennik, uzbraja się Anglja w cichości
— O'Connell wybrany został reprezentantem z hrabstwa Clare bez żadnego oporu. Wjazd jego z Limerick do Ennis podobny był do pochodu tryumfalnego jakiego władzcy, który po wielkiém zwycięztwie wraca do wiernych i ulubionych poddanych. Tysiące Irlandczyków z kapłanami na czele, wychodziły wszędzie naprzeciw niego z okrzykami wdzięczności i radości i błogosławiły męża ludu, oswobodziciela spółwyznawców od ohydy i poniżenia. Widok taki, jakąż dumą musiał przejąć serce tego męża! Ale O'Connell, jakkolwiek prędki i niebaczny, kiedy niekiedy zbyt osobisty i cierpki, nie zawsze także wolny od samolubstwa i próżności, jest przecież, jeśli nie wszystko łudzi, szczérym patrjotą i liberalnym człowiekiem, który rzetelnie i z serca pragnie szczęścia ojczyzny i wszystkich spółobywateli bez względu na religję i stronnictwo. O'Connell nie nadużywa swojéj władzy. Gdzie tylko przybył, gdzie tylko lud około niego się gromadził, wszędzie napominał go do zgody, umiarkowania, pokoju, porządku, a przedewszystkiém do ufania rządowi i prawu. Nie słychać także, iżby kiedy w drodze, albo w Ennis w czasie wyborów rozruchy jakie zaszły. Wydarzyło się nawet, że kiedy w przejeździe przez pewne miasteczko, sędzia pokoju, pod pozorem utrzymania spokojności publicznéj, policjantom i żołnierzom kazał, iżby towarzyszącym O'Connellowi do miasta nie wpuszczali, sam dobrowolnie inną udał się drogą, ale zarazem doniósł władzy o nieprawném postępowaniu sędziego pokoju. Lud był tak oburzony, iż, gdyby nie O'Connell, rozlew krwi byłby nastąpił. W mowie, którą miał po nastąpionym wyborze, przyrzekł uczynić tak nadzwyczaj wiele, iż przy najlepszych chęciach i całéj jego czynności, życie ludzkie byłoby zakrótkie do spełnienia tylu przyrzeczeń. Jest on reprezentantem nie tylko katolików, ale także demokratów irlandzkich. Zanim pojedzie do Dublina, uda się piérwéj na kadencje sądów, ażeby dopilnować wymiaru sprawiedliwości na mordercach ubitych współwyznawców i braci swoich. Ale jakiejże sprawiedliwości może się spodziewać, jeśli jest prawdą, że sędziowie pokoju aresztować kazali wszystkich katolików, którzy jakim bądź sposobem processjom oranżystów byli przeciwni, a przeciw oranżystom żadnego postępowania nie rozpoczynają, sami będąc oranżystami?
— Donoszą z Lizbony, że Don Miguel uznał za rzecz potrzebną zaprowadzić świętą inkwizycję; ulega on w téj mierze naleganiom ze strony niektórych swoich poddanych.
— Ostatni zeszyt *Quarterly Review*, zawiera zajmujący artykuł o stanie Portugalji. Dowodzi on, że dawno jeszcze przed wojną o konstytucję, doszło zepsucie między wyższą klassą do najwyższego stopnia, rząd był słaby; a dawne cnoty tylko pomiędzy mieszczanami i włościanami utrzymywały się. Stan skarbu był tak dalece podupadły, że jedynie tylko bogate kopalnie Brazylji i przymuszony handel téj osady do portu lisbońskiego, dostarczał funduszu na opędzenie wydatków niezbędne. Gdy więc późniéj dwór szukał schronienia w Brazylji, i obce okręta do portów tego kraju wolny przystęp miały, nie było już podobieństwa pozbawiać takich korzyści kraj, który swojéj dojrzałości doszedł. W rzeczy saméj, lud pospolity w Portugalji sprzyja samowładnéj monarchji, bo żył spokojnie i szczęśliwie piérwéj nim słyszał o ustawie i o rewolucji, a w ciemnocie swojéj wyobraża sobie, że dawny stan rzeczy wróci pod absolutyzmem.
— Do Liverpool przybyło 12 młodych Egipcjan, których pasza wysłał na wychowanie do Anglji.
— Pod tytułem: *Miłostki Poetów*, wyszło tu bardzo zajmujące dzieło. W piérwszym tomie zawarte są historje skłonności serca Dantego, Petrarka, Lorenca de Medicis, Ariosta i Tassa; podobnież poetów angielskich: Chancera, Surreya, Shakespeara, Sydneya, Miltona i innych sławnych ludzi z czasów królowéj Elżbiety. W tomie drugim są między zagranicznymi poetami Klopstok i Monti; z

angielskich: Swift, Pope, Lady Montague, Marta Blount i inni.

— O wyprawie hiszpańskiej przeciw Mexykowi, rozprawiają wiele wszystkie gazety Ameryki północnej, z których ostatnie tutaj otrzymane, sięgają daty 9 lipca. Dowiadujemy się z nich, że jenerał Barradas ma zapieczętowane rozkazy, które dopiero na morzu otworzy. Hiszpanie zdają się wiele polegać na niezgodzie z Guatemalą, a wyprawa jak się zdaje uda się do Jucatan. Na okrętach jest znaczna ilość broni, zkąd wnoszą że jest jakieś stronnictwo w Mexyku Hiszpanom przychylne. Kupcy z Kadyxu i ci którzy do oddalenia się z Ameryki zmuszeni zostali, zaliczyli rządowi znaczne summy na koszta wyprawy.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 5 sierpnia.* — Artyllerja francuzka ma być reorganizowaną, a między innemi pociągi przy artyllerji mają być zmienione, a służba ich będzie rozdzielona na kompanje.

— Goniec donosi, że margrabia Barbacena odprowadzi cesarzowę brazylską do Londynu, gdzie dopiero będzie postanowione, czy Donna Marja ma oddalić się z Anglji, lub w niéj pozostać.

— Jubileusz z powodu objęcia stolicy apostolskiej przez nowego papieża będzie się odbywał w Paryżu od d. 2 sierpnia do 15 tegoż miesiąca.

— Pod napisem *Przegląd dzienników*, umieścił Messager des Chambres następujący artykuł: Izby zostały zamknięte, a druk perjodyczny, zajmujący głębię obrazu politycznego, zajął teraz uwagę publiczną. Dopóki rozmaite zdania bezpośrednią drogą, przez izby wyrażać się mogą, dopóty wymowa gazet jest zbyteczna. Ale po zamknięciu posiedzeń powinny dzienniki więcéj mówić, ponieważ wtenczas są jedyną drogą, przez którą interessa i zażalenia obywateli pod naradę przychodzą. Uważane jako organ rozmaitych zdań politycznych, i jako oderwane, a jednak ciekawe ułomki wielkiéj xięgi opinji publicznéj, spełniają na małą skalę i z wszelkiemi modyfikacjami osobistéj namiętności i kupieckiéj spekulacji zadanie roztrząsania i uważania spraw publicznych i biegu władzy publicznéj. Dzienniki nasze, które w ciągu posiedzeń mięszać się chciały do narad izb i niepokoić niezawisłość wymowy parlamentowéj, korzystały z pory, jaką im nastręcza zamknięcie sejmu. Długie ich stronnice zawierają codziennie niebezowocną polemikę, która podobna do łowéj wegetacji, każdego poranka z lekkiéj ziemi rośliny pędzi. Po doniesieniach statystycznych, czyniących obrachunek z ilości mięsa i drobiu, które dobre miasto Paryż spożywa, udzielą nam zapewne wiadomości, jak wielką ilością rozumu i polityki karmią się codziennie dobrzy Paryżanie. Przypatrzmy się czynności naszych dzienników od dni 14. Budowniczych zatrudnionych codziennie jest tyle, iżby się zdawało, że cały gmach polityczny jest do odbudowania. Nie ma sprawy, któréjby nie rozważano, nie ma przedmiotu, którego by na nowo nie brano pod naradę. Szczególniéj posiedzenia izb były przedmiotem licznych artykułów w dziennikach różnobarwnych. Każdy z nich rozważał i oceniał prace prawodawcze. Ogólny ton dzienników wtenczas szczególniéj zajmuje, kiedy obdarzają publiczność własnemi pracami. Kurjerowi niedostaje teraz P. Benjamina Constant, który pojechał do Baden, aby odmłodnić ogień retoryczny swojéj polemiki. P. Pradt nic nam jeszcze nie powiedział o nowych wypadkach w Ameryce południowéj. Konstytucjonista zatrudniał się bardzo wiele sprawą wschodnią, a dziennik handlowy papierami hiszpańskiemi. Tymczasem na drugiéj stronie zapaliła się między Gazetą Codzienną i Gazetą Francji, tak zacięta bitwa, jakiéj jeszcze w téj wojnie nie stoczono. Codziennie wychodzą buletyny i codziennie rozlewa się krew na papierze. Spór idzie o to: Gazeta Codzienna utrzymuje, że byli ministrowie i sługa ich Gazeta Francji, szkodzili monarchji, a Gazeta Francji twierdzi, że napaść Gazety Codziennéj na przeszłych ministrów, sprzyjała rewolucji. Każda strona obstaje przy swojém, ale walka jest nierówna: Gazety Codziennéj zdanie, dobre czy złe, przynajmniej samodzielne i niebezinteresowne; zdanie Gazety Francji dotyka osób. Ale też użyto przeciw niéj strasznych represaljów i teraz właśnie obwija ona swoje rany. Galerja, świadki téj walki pismami, które się same nazywały religijnemi, powtarza z poetą: *Tantaene animis coelestibus ira.*

— P. Pradt mówi w Kurjerze w ten sposób o wypadku tegorocznego sejmu francuzkiego: Izby rozeszły się niekontente z ministrów; ministrowie niekontenci są z izb; prawa strona niekontenta z lewéj; lewa z prawéj i z obudwu środków; wielu deputowanych niekontenci są z siebie samych, a Francja niekontenta z prawéj i z lewéj strony.

— Donoszą z Madrytu pod dniem 25 lipca, że między dowódzcą wyprawy hiszpańskiéj przeciw Mexykowi brygadjerem Barradas i wielkorządzcą wyspy Cuba jenerałem Vives zaszło poróżnienie: Ostatni przełożył królowi, że tak wielkie przedsięwzięcie powierzył wojskowemu, którego już dawniéj uważał za niebezpiecznego i z téj przyczyny kilkakrotnie odsyłał z Ameryki do Europy, zkąd przecież zawsze w stopniu wyższym wracał do Hawanny. Wielkorządca wystawił królowi przyczyny, dla których wypadek wyprawy będzie niepomyślny, i dla uniknienia odpowiedzialności, prosi o dymissję, gdyż wyspa Cuba jest w niebezpieczeństwie.

— W Marsylji zabroniono kapucynom, pokazywać się w habicie na miejscach publicznych.

— Dom handlowy Rafaelli w témże mieście, uzyskał od paszy egipskiego wyłączny przywiléj wywozu saletry surowéj z Egiptu. Piękna fregatta którą w Marsylji już dla paszy egipskiego ukończono, wypłynie w tych dniach do Alexandrji. Posełają na niéj tysiąc kirasów i 700 sztuk ubrania na konie, pod jazdę, któréj kilka pułków chce pasza na sposób europejski urządzić. Jenerał Livron ajent paszy, ugodził 25 dawniejszych officerów jazdy francuzkiéj którzy udają się do Egiptu na instruktorów pułkowych. Jest między nimi 5 szefów szwadronu, ugodzonych po 25,000 fr. rocznie; inni officerowie zgodzeni są po 10,000 franków.

— Donoszą z Tangeru, że pasza tamtejszy wzbronił przystępu konsulowi hiszpańskiemu, jeżeli rząd jego nie zaspokoi należności pieniężnéj należącéj dejowi i długów poprzedniego konsula swego. Eskadra austrjacka została wzmocniona jedną fregatą o 60 działach, ale rząd marokański nie przestał dla tego kroków nieprzyjacielskich. Z rozkazu paszy muszą oddalić się wewnątrz kraju, wszyscy renegaci (chrześcjanie i żydzi którzy przyjęli wiarę Mahometa), bo rząd nie dowierza im. Na wstawienie się konsula duńskiego pozwolono jednak dwom w służbie u niego będącym, pozostać w mieście.

GABINET TOPOGRAFICZNY, w salach redutowych.

— Sztukmistrz Bosko, w namiocie za Krasińskim ogrodem.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472.